

Pozwólcie obojgu rósć

Z czym pójdiesz za tydzień do św. Anny? Porównania, przypowieści... ale przecież tak jest w życiu, jak mówi Pan Jezus. Że chwast rośnie między dobrą pszenicą, że obok dobra jest wiele złego, że bawiące się spokojnie dzieci zniecka zabija wybuchająca bomba, że życie byłoby takie piękne, spokojne, gdyby nie różne niespodzianki, które nas zaskakują i musimy sobie jakoś z tym poradzić, bo już wiemy że nie jesteśmy w stanie ot tak za jednym razem wyniszczyć całego zła, ono ciągle gdzieś niespodziewanie wyskakuje jak chwast. Pan Jezus nas uspokaja. Mówi: Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa. Chwast, czyli zło, jest jak studnia bez dna, chce wciągnąć wszystkich w niekończącą się walkę. Chce skupić na sobie całą naszą uwagę. To dziwne, ale czasami jest wokół nas całe morze dobra, a my i tak całą energię skupiamy na tym co złe. To nas pochłania bardziej. Kiedy więc Pan Jezus mówi: Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa, to wcale nie namawia nas do lekceważenia złego, ale chce, byśmy więcej skupiali się na tym co dobre. Chwastem nie można się nakarmić, nakarmić się można tylko zbożem. Najlepszym sposobem na zło jest powiększanie dobra. Zło dobrem zwyciężaj (św. Paweł). Aż do żniwa – Bożej sprawiedliwości, Bożemu miłosierdziu wciąż powierzajmy losy własne i całego świata.

Ziarno

Ziarnem jest Słowo Boże, a siewcą jest Chrystus. Ewangelia opowiada dzisiaj o tajemnicy ziarna. Ziarno zawsze jest początkiem. Małym, często trudnym do zauważenia – jest początkiem. Ziarno nie istnieje w próżni. Potrzebuje gleby. Sam Bóg zstąpił na ziemię jak ziarno, zczyn, małe młody

pęd. Ziarno to wielki cud, tajemnica. Nawet największe, najpotężniejsze drzewo bierze swój początek z małego nasionka. Dusza człowieka jest glebą, ogrodem, w którym zostały zasiane ogromne dzieła i najważniejsze wartości. Pan Bóg posiał w naszym wnętrzu tysiące dobrych ziaren, licząc na to, że wydadzą różne owoce. Czy pozwalamy im wyrosnąć? Przez chrzest zostało posiane w nas ziarno wiary, łaska wiary.

Jest wiele serc, w których to ziarno wprawdzie pozostaje, ale jest zagłuszone. Jesteśmy glebą, na której Bóg -dobry Siewca posiał i ciągle zasiewa dobre ziarna. Ziarna różnych talentów, ziarno powołania, ziarno człowieczeństwa. Pan Bóg nie zniechęca się tym, że tak wiele ziaren Jego miłości w nas się marnuje, albo jest zagłuszane przez owego nieprzyjaciela, którym jest szatan. Dzisiaj kiedy słuchamy Ewangelii o losach ziarna dziękujemy Bogu za to wszystko, co w nas wyrosło, co jest dobre i piękne. Zastanawiamy się nad tym, co jest w nas zbyt skarłowaciałe, albo wciąż zagłuszane. Niech ziarna Bożej dobroci znajdują w nas glebę najlepszą glebę najwyższej klasy.

Prostota wiary

O Jezu! Wierzę w Ciebie i kocham Cię całym sercem. Amen. Z całą pewnością jest tyle samo uczonych, geniuszy, których cechuje głęboka wiara, co i ludzi prostych, niewykształconych, a głęboko wierzących. Ignorancja religijna, ślepotą niewiary może w taki sam sposób dotknąć każdego, i geniusza i prostego biedaka. Wysoka inteligencja nie musi z góry przesądzać o tym, że ktoś jest niewierzący. Ludzkie prostactwo, głupota też nie jest wymarzoną przestrzenią dla wiary. Używanie rozumu jeszcze nie zaszkodziło żadnemu wierzącemu. Kiedy więc dzisiaj Pan Jezus mówi o prostaczkach, którym zostają objawione sprawy Boże, to ma na myśli pewne usposobienie ludzkiego serca,

otwartego na dobroć Boga. To usposobienie, jakie cechuje dziecko. Zresztą Pan Jezus często mówi: Jeśli nie staniecie się jak dzieci. Człowiek prostego serca, to ten, w którym nie ma ani przewrotności, ani prymitywnego podstępu. Nie ma w nim wewnętrznego rozdzielenia, rozbicia. Niektórzy święci nie umieli nawet pisać i czytać, a niektórzy pisali grube tomy o Bogu. Ich świętość jednak była jakby poza tym, tzn. była w nich, w ich sercach, w których kochali Boga ponad wszystko. Ich życie było do końca, we wszystkim zjednoczone z życiem Pana Jezusa. Św. Proboszcz z Ars pisze o pewnym prostym rolniku, który w taki oto sposób mówił o swojej adoracji Pana Jezusa: On patrzy na mnie, ja patrzę na Niego.